

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 14 Listopada v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Nowiny Dworu dnia 5 listopada.
(Journal de St. Petersbourg).

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻE JEGOMOŚĆ CESARZEWICZ raczył wczora wieczorem przybyć do tutejszey stolicy.

— JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻE MICHAŁ również przybył do tey stolicy, w zupełnie dobrym stanie zdrowia.

— Wczora dnia 4 listopada, o godzinie 6 wieczorem, podług najwyżey utwierdzonego ceremoniału, nastąpiło przeniesienie Ciała błogosławioney pamięci CESARZOWY MARYI FEDOROWNY z sali tronowey pałacu zimowego do sali żałobney. (Psz. Pótn.).

(z Gazety Senackiey).

Przez najwyższy dyplomata, dnia 30 września, datowany na okręcie *Paryż*, w przystani warneńskiej, rzeczywisty radca stanu *Fonton*, najłaskawiey mianowany kawalerem orderu *s. Anny 1szej klasy*, za odznaczające się gorliwość ku służbie, niespracowane trudy, podjęte przezeń wczasy terażniejszey wojny, i za pożyteczne usługi, okazane przezeń w czasie układow, które się ukończyły pamiętnym wzięciem *Warny*.

Przez najwyższe dyplomata, datowane dnia 20 października w St. Petersburgu, senator *Bezrodny* i senator XIąże *Kurakin*, udarowani brylantowanemi znakami orderu *s. Anny 1szej klasy*, za gorliwość odznaczającą się w służbie i podjęte trudy w czasie obezrzenia Syberyi-Zachodniey.

Przez najwyższy ukaz pod dniem 28 września, zamknięty został departament kamer-kolegii i jego archiwum, ustanowione w 1802 roku, dla ukończenia rachunków niezamkniętych z rzeczy dawnych odkupów.

Przez najwyższy ukaz, datowany dnia 6 października na okręcie CESARZOWA MARYA, portowi izmayłowskiemu nadane są różne swobody: w *Izmailu* ustanowiona główna komora składowa; w *Reni* ustanowiona zastawa; miastu *Izmailowi* nadane są na lat 25 ulgi podobne, jak miastu *Kercz* od r. 1826; na taką liczbę lat dla miasta *Izmaila* odlicza się 10ta część dochodów trunkowych i tamozennych; w urządzeniach kwarantanowych rozkazano uczynić stosowniejsze dogodności.

Przez najwyższy ukaz do Rządzącego Senatu, pod dniem 24 października w St. Petersburgu, Biskupowi Suffraganowi Mohilewskiemu Dyecezyi Rzymско-Katolickiey, Joachimowi *Grabowskiemu*, nymnościwiey rozkazano: przyjąwszy poświęcenie na tę dostojność, podług przysłaney na to z Rzymu Bulli, zarządzać tą dyecezyą, dla czego Metropolita Kościołów Rzymско-Katolickich w Rosyi ma go opatrzyć przyzwolentem i władzami, z tych, które on z Rzymu otrzymał. Na utrzymanie się Biskupa *Grabowskiego* z domem biskupim i kancelaryą, wypłacać mu pensyą, jaka była wyznaczona ukazem 22 listopada 1773 roku, ówczasowemu Biskupowi *Sieścieńcewiczowi*, to jest: po dziesięć tysięcy rubli assygnacyami na rok.

Przez najwyższy ukaz do Rządzącego Senatu pod dniem 26 października: radca tajny *Wilamow*, mianowany sekretarzem stanu J. C. M. w

rzeczach zarządu zakładów CESARZOWEY MARYI.

Przez najwyższy ukaz pod dniem 27 października, był sekretarz przy spoczywającej w Bogu CESARZOWEY MARYI, radca tajny *Nowosilców*, mianowany sekretarzem stanu J. C. M.

Przez najwyższy ukaz J. C. M. do kantoru Dworu, Panna *Julia Batiuszkówna*, mianowana *Freyliną NN. CESARZOWYCH*.

Przez ukaz teyże daty, na okazanie szczególniejszey uprzejmości, ku gorliwej i odznaczającej się służbie rzeczywistego radcy tajnego, *Hrabi Koczubeja*, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył najłaskawiey: syna jego aktuaryusa w kolegium Państwa spraw cudzoziemskich, *Hrabię Bazylego Koczubeja* mianować Kamerjunkerem Dworu J. C. M., a drugiego syna jego *Hrabię Michała Kamerpaziem*.

— Wilno. —

W dniu 21 przeszłego miesiąca października przeniosł się tu do wieczności Aktualny Radca Stanu *Prokopiusz Bagmewski*, mąż zasłużony, który od momentu wcielenia Gubernii Litewskich do Rosyi, znakomite piastując urzędy, ściślej sprawiedliwości, prawdziwej moralności, niewątpliwe okazał dowody. Jako obywatel dawney Kijowskiej Gubernii, wszedł do służby wojenney 1778 roku i wysłużywszy w tym zawodzie rangę półkownika, do obowiązków cywilnych powołany został. Roku 1795 Imiennym Ukazem *s. p. MONARCHINI KATARZYNII II*, naznaczony Członkiem do ustanowionego natenczas w Grodnie pod zarządem *s. p. Feldmarszałka Xięcia Repnina* Najwyższego Litewskiego Rządu, miał prócz tego poruczony sobie do zawiadowania Departament Ekonomiczny przy tymże Rządzie. Za odkryciem Gubernii, gdy na obie Litewskie Gubernie w mieyscu byłey za Rządu Polskiego Assesoryi, Sąd Nadworny Litewski ustanowiony został, przeznaczony Prezesem tegoż Sądu 1797 roku i w tymże roku zaszczycony rangą Radcy Stanu, a w roku 1800 Rzeczywistego Radcy Stanu. W roku 1802 po skasowaniu Sądu Nadwornego, mianowany Wice-Gubernatorem Wileńskim, a w roku 1806 Cywilnym Gubernatorem. Na tym urzędzie w owym pamiętnym czasie, gdy wojna z Francuzami tuż przy granicach Litwy toczona była, odznaczył się szczególniejszą czynnością w urządzeniu licznych lazaretów i roztropnem zawiadowaniem powierzony sobie Gubernii. Naostatek znużony trudami i osłabiony na zdrowiu przy podeszłym wieku, szukając spoczynku w wiejskiem zaciszu, na własną prośbę otrzymał uwolnienie od służby z pensyą dożywotnią, którą gdy później szczerobliwość Błogosławioney pamięci CESARZA ALEXANDRA I, do rub. sr. 2,250 podniosła, czując się coraz słabszym na zdrowiu, przeniesł się od roku 1819 na ciągłe mieszkanie do miasta Guberskiego Wilna. Pozostała po nim wdowa *Anna* z *Miśeykow* Rzeczywista Radczyni Stanu, straciła w nim nayszanowniejszego męża, córka *Leokadya* najczulszego oycy, domowi służący najlepszego Panna, ci, co z nim oddawna żyli, stałego przyjaciela, a ubodzy, których hojnie wspierał, dobroczyńcę. Pochowany na cmentarzu Greko-Rossyjskim za Ostrą bramą, przy wspaniałym obrządku

Chrześcijańskim, z liczną asystencją Duchowieństwa, Urzędników, przyjaciół i ubogich.

Wiadomość szczegółowa o oblężeniu i wzięciu Achałcychu. (Dokończenie):

(z Gazety Tyfliskiej).

Przez cały czas walki, P. Dowódca Korpusu trzymał na głównej baterji w odwodzie, pod naczelnictwem Jenerał-Majora Murawjewa i Półkownika Barona *Fryderyksa*, półk erywański karabinierów i dwie rotę chersońskiego grenadyerów, oczekując, jaki obrót przybierze sprawa.

Razem, z pierwszym atakiem na lewem skrzydle, dwa działa dońskiej konno-artylleryjskiej rotę, pod dowództwem setnika *Szulikowa*, pod zastępą jednego szwadronu dragonów, na czele których był Podpółkownik *Xiażę Andronikow*, zajęły wyniosłość, leżącą o 60 sążni od miasta, i celami wystrzałami zmusiły natychmiast do milczenia przeciwległy bastyon nieprzyjacielski; potem, wspólnie z półkiem gruzyjskim grenadyerów, i batalionem 41go półku strzelców, którzy byli pod wodzą Półkownika, Hrabiego *Simonicza*, nie przestali, od strony rzeki, trwożyć i rozrywać nieprzyjaciela zmyślonemi atakami, a to w celu, iżby nie dawał pomocy atakowanym bastyonom. Wtém, na końcu pierwszego skrzydła, dwie rotę 42go półku strzelców, pod dowództwem Podpółkownika *Nazimki*, wpadły do miasta, opanowały upornie broniony bastyon prawy, i tu zabrały 4 działa.

Za nadejściem nocy, P. Dowódca Korpusu rozkazał Jenerał-Majorowi Baronowi *Osten-Sakenowi*, z trzema rotami 42go półku strzelców, przeyść przez zachodnią część przedmieścia, które nie było jeszcze objęte płomieniem, i opanować oddzielną wieżę *Kaja-dah*, górującą nad całym miastem, w której się utrzymywał nieprzyjaciół z kilku armatami. Jenerał-Major Baron *Osten-Saken* wyprowadził naprzód Sztabs-Kapitana *Korhanowa* z 40 strzelcami, który odparł strzelców nieprzyjacielskich, i wzmocniony wyżej pomienionymi rotami, wdarł się do wieży, zacięcie bronił; w tén zdarzeniu zabrano 5 dział. Niezwłocznie, po zajęciu wieży, rozkazano było chorążemu ósmego batalionu pionierów *Bohdanowiczowi*, ażeby, postępując za tym oddziałem z koszami szanćowemi, wystawił baterję przeciw miastu, która też była uzbrojona dwoma dońskimi i tylaż tureckimi działami.

Przez takie połączone działania, powodzenia Ruskich około kościoła katolickiego, stojącego na najwyższym miejscu miasta, były nakięte utrzymać, i nieprzyjaciół wszędzie został wyparty z okropną stratą.

Ciemność nadeszłej nocy stawiała nader poruszający widok: płomienie pożerały południową i zachodnią część miasta; obłąkany wśród rozpacz nieprzyjaciół, gdzie niegdzie dawał wystrzały, przebiegając do cytadelli; miejscami zaś zamykał się w domach i ginął w ogniu; granaty z móżdżerów kohornowych i rakiety podwajały przestrasz, sprowadzony na obrońców Achałcychu. Mieszkańcy w wielkiej liczbie, a osobliwie kobiety, wychodzili z miasta i szli ku stronie obozu; część garnizonu ratowała się ucieczką, roboty okopowe szybko postępowały, obejmując kościół katolicki, i nowe powstawały baterje, dla dalszego działania do twierdzy. Lecz nieprzyjaciół jeszcze się trzymał we wschodniej części przedmieścia, które nie mogło być podpalonem dla tego, iżby ztąd płomień do naszych nie przeszedł okopów. P. Dowódca Korpusu postrzegłszy, że zaciętość oporu nieprzyjacielskiego i z tej strony słabiej, rozkazał Jenerał-Majorowi Baronowi *Osten-Sakenowi* zająć bastyon tego przedmieścia; co też wykonanem zostało przez rotę erywańskiego półku karabinierów, bez żadnej straty ze strony Ruskich. W tej sprawie zabrano: dwa działa i trzy znamiona. Opuśczone zaś od nieprzyjaciela dwa, niżej leżące, bastiony wschodnie i przedmieście, opanowane były, przed świtem, od Półkownika Hrabiego *Simonicza*, z gruzyjskimi grenadyerami i batalionem 41go półku strzelców; znaleziono tu sześć ar-

mat, w liczbie tej ruskie haubice, zabrane przez Turków w czasie oblężenia Achałcychu w 1810.

Zacięta obrona ze strony garnizonu, który, za każdym krokiem, wśród największej rozpacz, stawiał uporeczywe czoło i znaczna strata, przez Ruskich poniesiona, rozjątrzyła naszych żołnierzy: nie podobna było ich powściągnąć, zwłaszcza za nastaniem nocy; lecz honor kobiet został niepokrzywdzony, w czém sami mieszkańcy oddają sprawiedliwość. Ze świtem, reszta garnizonu zupełnie opuściła miasto, i zamknąwszy się w cytadelli, przysłała do P. Dowódcy Korpusu pełnomocników, z prośbą o zaczęcie układow.

Zważywszy, iż mała jest liczba wojsk Rosyjskich, pod bronią pozostałych; wiedząc, że w cytadelli zaparto się około 4000 ludzi garnizonu, oszczędzając przytém krwi Ruskich wojowników, którą obficie skropione były pola i mury Achałcychu, w poprzednich bitwach i szturmie, P. Dowódca Korpusu, przez posłanego do nich Ręczywistego Radcę Stanu *Wtanhali*, zgodził się na podane przez Baszów warunki: opuścić twierdzę i wyjść ze znajdującymi się przy nich wojskami do granic tureckich, oddając w zdobycy Ruskim wszystkie trofea i wazelkę własność skarbową. Po niejakiem jeszcze z ich strony oporze, Naczelnik wojsk *Kios-Mehmed*, Basza o trzech bunczukach, i naczelnik Paszali *Achmed*-Basza dwubunczyczny, wystąpili z wojskami z twierdzy; a gruzyjski półk grenadyerów zatknął chorągiew Jego Cesarzowskiej Mości na cytadelli, na której nie powiewały sztandary cudzoziemskie, w ciągu 250 lat, od czasu zawładnięcia tą krainą przez Turków. Dział 67, prócz zabranych dnia 9, 52 chorągwi i 5 bunczuków od dwóch baszów, stanowią trofea. Strata Ruskich, w tym dniu pamiętnym, wynosi: 2 Sztabs-officerów, 3 Ober-officerów i 118 rang niższych, w zabitych; w rannych zaś: 1 sztabsofficer, 31 Ober-officerów i 469 rang niższych. Strata nieprzyjaciela nadzwyczajna: ze 400 artyllerzystów, zostało się tylko 50; jeden oddział Janczarów, wynoszący 100 ludzi, cały został na placu, z 1800. Łazów zostało zabitych 1300; mieszkańcy utracili więcej, jak 3000 ludzi.

W czasie bitwy, d. 9, było we froncie nie więcej, jak 12702; na zabezpieczenie obozu musiano z nich oddzielić 3287; dla zastąpienia zaś baterji oblegających 2959; a zatem do boju można było wyprowadzić tylko 6546, w liczbie tej, 4016 piechoty. W furaju, z przyczyny długiego przebywania Turków, zaczął się doświadczać niedostatek; nie więcej już, jak na dni 7 mógł wystarczyć; przeciwnie, garnizon miał opatrzenia na 5 tygodni, nie w magazynach, ale u mieszkańców, którzy karmili swoich posiadalców, niektórzy do 20 żołnierzy. Wszystko to zniewoliło P. Dowódcę Korpusu do przypuszczenia szturm.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 19 listopada.

JW. Hrabia *Grabowski*, Jenerał Dywizji, Minister Sekretarz Stanu, wczora wyjechał do *Petersburga*. (z *Gaz. War.*).

AUSTRIA.

Wiedeń d. 6 listopada.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Powszechnie tu mówią, iż dnia 24 października zdarzył się Arcy-Xięciu następcy tronu na polowaniu w *Hollitsch* nieszczęśliwy przypadek, przez nieostróżność jednej z osób należących do tych łowów, iż strzelba nabita śrutem wystrzeliła, i wspomnionego Arcy-Xięcia, oraz dwie osoby w bliskości stojące raniła. Jak tylko Arcy-Xięzę widział ranione owe osoby, natychmiast zajął się ich cierpieniem, i zdawał się nie uważać na własne swoje rany w rękę. Pocieszał je ze spokojnością umysłu, co mu serce wszystkich zjednowało. Wreszcie Arcy-Xięzę, po opatrzeniu przychodzi do zdrowia.

Pewny przyjaciel ludzkości, który nie wymienił nazwiska swego, złożył we *Lwowie* 15 akcy bankowych, wynoszących ogólnie 16,000 złotych

ryńskich monetą konwencyyną, na założenie instytutu głuchoniemych Królestwa Galicyi. Składki zbierane na tak użyteczne przedsięwzięcie obciążają pomysłny skutek.

Dnia 30 z. m. pogrzebiony został zmarły dniem wprzód jenerał jazdy Baron de Kienmayr, w którym oyczyna utraciła jednego z najznakomitszych dowódców. Jenerał Margrabia de Somariva, dowódca jazdy, przewodniczył orszakowi pogrzebowemu. (z *Mon. War.*)

Lwów dnia 10 listopada.

Sejm i w tym roku, podobnie jak lat poprzedzających, ze stosownemi do tak poważnego aktu uroczystościami odprawiony został.

Komissarzami swymi na sejm ten raczył N. Pan mianować J.W. Hrabiego Andrzeja Cetnera i Kazimierza Budeniego. Sejm trwał od 14 do 20 z. m.

FRANCYA.

Paryż dnia 3 listopada.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Dziennik *Postaniewicz* Izb. chwali prędkiej i pomyslny wypadek wyprawy naszej do Morei, i artykuł swój kończy temi słowy: „Nie chcemy tego sławnego wypadku zaćmić sprawiedliwym odwetem względem kłamliwych dziennikarzy, którzy orężowi naszemu klęski i hańbę przepowiadali. Dostyc są ukarani za powątpiewanie swoje o losie Francyi.”

(z *Monitora Warszawskiego*).

O to są przyrzeczone szczegóły zdobycia twierdzy Morei przez wojsko francuzkie, która tu udzielamy w treści raportu jenerała Maison do ministra wojny:

W głównej kwaterze w Nawarynie, dnia 11 października: „Doniosłem J.W. Panu, dnia 5 t. m., że, po odplynieniu w wiliu Ibrahima, gotowałem się uderzyć na odnawiające poddania się twierdze Messenii.

„Jakoż, dnia 6, rozkazałem jenerałowi Higonet, aby z 16 półkiem liniowym, częścią artylleryi i inżynierów, zajął pozycyą przed twierdzą, i porozumiał się z jej komendantem. Na oświadczenie ostatniego, że chory, jenerał Higonet i admirał de Rigny udali się sami do twierdzy; a odebrawszy tylko wykrętne odpowiedzi, „iż gdy „Porta nie wojuje, ani z Francyą, ani z Anglią, Turcy nie dopuszczają się żadnego nieprzyjacielskiego „kroku, lecz twierdzy nie oddadzą,” — nakazali szturm do niej. Saperowie zrobili dostępnym starcy wyłom, i jenerał Higonet, na czele oddziału, do którego przyłączyło się wielu officerów angielskiej floty, wszedł w środek miasta, bez najmniejszego oporu. Załoga składała się z 510 ludzi, których bez zwłoki odesłałem do Egiptu. Z zapasów, znaleźliśmy 60 dział, żywności na kilka miesięcy, wody na dni 30, i 800,000 ładunków. Wąły w najgorszym stanie; miasto w gruzach, nie ma żadnych zakładów, których potrzebujemy; musimy wszystko stwarzać. Sztandary trzech mocarstw sprzymierzonych powiewają z wież cyta deli.

„Gdy się to działo pod Nawarynem, wysłałem naczelnika mojego sztabu, jenerała Durrien, z wezwaniem Modonu, aby się poddał. Dowództwo twierdzy i żołnierzy tureckich było w ręku Hassana Baszy; Egipcyanami zaś dowodził Achmet Bey. Obadwa uczynili odpowiedź podobną do nawaryńskiej. Nazajutrz więc, to jest dnia 7, wyprowadziłem 35 półk liniowy, saperów i artylleryą. Jenerała Durrien mianowałem dowódcą. Urządzono kolumny do ataku. Okręt francuzki *Wrocław*, pod kap. Maillard, i angielski *Wellesley*, kap. Maitland, zbliżyły się o strzał do twierdzy. Zaczęto wywalać bramy: jedną od strony lądu, sapersy; drugą morską, maytkowie i jedna kompania francuzkich woltżerów, na szalupach. Resztę żołnierzy podzielono stosownie do potrzeby i planu szturm. Brama lądowa zaczęła pękać, w obec załogi, nieczynnie przypatrującej się wszystkiemu. Właśnie nadciągnąłem był z oddziałem, opoźniw-

szy mój pochód z przyczyny niestęchaney ulew, gdy żądający na nowo rozmówienia się dowódcy twierdzy weszli na bramę; zbliżyłem się do nich. Hassan Basza oświadczył: iż twierdzy wydać nie może, ale mi ją wziąć pozwoli, jeżeli zapewnię mu też same korzyści, co i załodze nawaryńskiej. Przyrzekłem, i rozkazałem wysadzić bramę. Morska upadła pierwsza, i kapitanowie Maillard i Maitland pierwsi wyskoczyli na mury, pośród zbrojnych Muzułman. Modon jest twierdzą mocną jak rzadko na Wschodzie: ma krytą drogę pod palisadami, ogromną toś, podwójne okopy, i grube mury. Opatrzona była w żywność na sześć miesięcy, w zapasy wojenne na dwa lata, w sto armat, i 1078 ludzi załogi.

„Tegoż dnia, co pomienione twierdze, wezwany został i Koron; ale załoga okazała się nierównie mniej skłoną do ustąpienia. Dnia 7, jenerał Sebastiani, zbliżywszy się pod mury, doniósł o wzięciu Nawarynu i Modonu; a gdy to nie pomogło, kazał nazajutrz iść na wały. Rzucone z nich kamienie raniły kilku saperów i kapitana inżynierii Boutauld; lecz ponieważ zabronilem pierwszego strzału bez mojej wiadomości, jenerał Sebastiani, pomimo tej zniewagi i oburzenia swego wojska, kazał odstąpić, i przez to uniknął niepotrzebnej utarczki. Wdzięczem mu jestem za to. *Amfitrita* stała o pół wystrzału; wieczorem nadplynęły *Wrocław* i *Wellesley*. Kapitanowie wysiedli na ląd; wezwano Turków do poddania się, a w razie przeciwnym zagrożono szturmem ze strony morza i lądu. Dnia 9 Koron otworzył bramy. Fortyfikacye lepsze, niż w Nawarynie, ale miasto nędzne. Zapasów żywności i potrzeb obrony było mnóstwo; znaleźliśmy 80 dział i moździerzy. Jak skoro rząd grecki przysłał mi wojsko regularne, myślę oddać mu Koron.

„Brygada jenerała Schneidera wysiadła na ląd d. 4. Po upłynieniu doby czasu i po daremnych umowach z Hadżim-Abdulah, baszą Patrasu i zamku Morei, jenerał Schneider otoczył twierdzą, urządził kolumny do ataku, a groźna postawa wojska dokonała kapitulacyi.

Opuszczamy tu wszelkie pochwały jakie Maison oddaje szczeremu spółdziałaniu Anglików, gorliwym chęciom admirała Malcolm, odwadze kapitana okrętu *Wellesley* (Maitland), tudzież waleczności i niezmordowanym pracom swoich żołnierzy. W kilku dniach, 23 do 27 tysięcy wojska ustąpiło z twierdzy obronnych Morei. „Zaprawdę, nie zbierzemy tu wawrzynów, pisze Maison; ale piękny cel oswobodzenia Grecyi, dla któregośmy przybyli, tem prędzej i tem pomyslniej dokonaniem zostanie.”

— Zdaje się, że ważne zapytanie, względem złożenia kilku urzędników; sprawiło istotne poróżnienie w gabinecie. Jeden z ministrów miał utrzymywać, że za daleko się posunięto i że teraz trzeba się cofać. Aby sobie jednak zapewnić, jak mówią, większość w izbie, proponowano kontr-opozycyi połączenie jej ze 160 członkami prawej strony. Zdaje się jednak, że poznano bezskuteczność tych usiłowań, i że postanowiono uleść liberalistom. Następcami wychodzących pięciu radców stanu mianują: PP. Bertin de Vaux, d'Argout, Barante, Heli d'Oissel i Villemain.

— W skutek raportu przez ministra wojny Królowi Jmci przedstawionego, N. Pan raczył postanowić rzkryptem z d. 2 b. m., iż pensya reformowa, postanowieniem z d. 2 b. m. przyznana officerom nieczynnym, których żołd połowiczny ustał po dniu 5 maja 1824 r., tym officerom, którzy jeszcze nie mają prawa do pensyi, teraz jak i dawniej, i tak długo ma być wypłacana dopóki nie będą mogli wrócić do armii czynney.

— Zapewniają, iż teraz w Morei urządzają oddział regularnego wojska greckiego, składający się z 4000 piechoty, 2 szwadronów konnicy i 6 kompanii artylleryi.

— Liczba biskupów, którzy się dotychczas zastosowali do postanowienia z dnia 16 czerwca, dochodzi 30, a zatem jeszcze nie połowa biskupów francuzkich. Pomiedzy brakującymi dostrzegamy,

między innymi, prócz znanego arcybiskupa Tuluzy, wielkiego jałmużnika, arcybiskupa w Rouen, i biskupa w Chartres, który z pomiędzy 7 sufraganów arcybiskupa paryskiego, sam tylko jeszcze ociąga.

— D. 26 z. m. zakończył życie w 61 r., Margrabia Dessolles, par Francyi, były prezydent rady ministrów, jenerał porucznik wojsk królewskich, i kawaler wielu orderów.

— P. Huskisson, b. minister osad, jeden z najznakomitszych członków izby niższej, przybył d. 2 do Paryża.

— Przybył tu P. Zéa Bermudez, niegdyś minister spraw zagranicznych króla hiszpańskiego, a teraz pełnomocnik w Dreźnie, udający się nanow swoje przeznaczenie posła w Londynie.

— Jeden z tutejszych autorów użył za przedmiot scen dramatycznych śmierć Ludwika XVI. Dzieło jego wyszło z druku w jednym tomie in-8vo u P. Moutardier. Dziennik Handlowy sądzi, iż zdania względem przyzwoitości takowego przedmiotu wprawdzie będą podzielone, lecz wszyscy oddadzą pisarzowi sprawiedliwe pochwały, za interesowność, jaką umiał nadać materji przez siebie wypracowanej.

ANGLIA.

Londyn dnia 1 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Słychać, iż Cesarz *Don Pedro* ustanowił Rejencyą złożoną z 7 członków dla utrzymania praw, Królowey, póki nie dojdzie do pełnoletności.

— Dnia 2 —

(z tejże gazety.)

Admiralicja tutejsza odebrała nie dawno listy urzędowe od Admirala *Malcolm*, dowodzącego eskadrą naszą na morzu Śródziemnym, a do wydziału osad nadeszły listy od Lorda Naczelnego Kommissarza wysp Jońskich.

Przybył tu z *Odesy* goniec z listami od Lorda *Haytesbury* pod dniem 17 października; przywiozł oraz listy od Lorda *Cowley* z *Wiednia* pod d. 26 października, które, jak mówią, mają być bardzo ważne; nie atoli jeszcze nie słychać o ich treści.

Posel francuzki przy Dworze naszym miał w tych dniach naradę z Hrabią *Aberdeen*.

Rozchodzi się tu pogłoska, iż stolica rządu greckiego ma być przeniesiona do *Ater*, po utwierdzeniu niepodległości Grecyi.

— Dnia 3 —

Gazeta *Morning Journal* twierdzi, iż młoda Królowa Portugalska uda się wkrótce do *Wiednia*; inne zaś gazety zapewniają, iż pozostanie w Anglii, i że Pan *Lebzeltern* udał się już na powrót do *Wiednia*.

Członkowie klubu Brunświckiego w Hrabstwie Kentyskiem dali dnia 31 z. m. ucztę z powodu odniesionego zwycięstwa na równinie *Penenden*. Przewodniczył na tej uczcie Hrabia *Winchelsea*. Spełniono toasty utrzymania przewagi Protestantów.

Donoszą z *Dublina* pod dniem 31 z. m., iż wzburzenie umysłów wzmagą się w Irlandyi. Towarzystwo Katolików, którego kommissye odbywają ciągle posiedzenia, odprawiło dnia 30 z. m. ogólne zgromadzenie. Doktor *Mac Novin* z *Nowego Jorku* przysłał rzeczonemu towarzystwu 1000 dolarów; spodziewają się także pieniędzy z *Paryża*, gdzie już urządzono biuro do przyjmowania składek. Z drugiej strony pomnażają się także kluby Brunświckie, i mają znaczny dochód; ubodzy Protestanci dostają broń. Na wniosek Pana *Lawless* towarzystwo Katolików uchwaliło podziękowanie Panu *Shiel* za przyzwoite postępo-

wanie podczas zgromadzenia na równinie *Penenden*.

— Dnia 4 —

Jedna z tutejszych gazet zapewnia, iż *Xiąże Wellington* oświadczył listownie nieukontentowanie swoje pewnemu członkowi Izby Wyższej, który chciał należeć do klubu Brunświckiego, a to z powodu, iżby można przypuścić zamiar wprawienia Ministeryum w bojażń, lub postawienia klubów Brunświckich w możności rządzenia krajem.

Gazeta *Sunday Times* pisze, iż Ministrowie niezmiennie postanowili podać następemu Parlamentowi bil względem nadania swobód Katolikom; kopia tego bilu ma być udzieloną najznakomitszym mówcom katolickim, dla zasiągnięcia ich zdania w tak ważnym przedmiocie.

Gazeta *Atlas* twierdzi, iż wie z dobrego źródła, że za kilka dni *Donna Maria* będzie przedstawioną Monarsze naszemu, jako Królowa Portugalska.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 4 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

W mennicy naszej wylłaja się wiele złota dla bankierów *Rotszyldów*; sztaby złota sprowadzają się z Anglii, a dukaty posyłają się w transportach po sto tysięcy sztuk lub więcej przez *Frankfort* do *Wiednia*.

Odebrane tu gazety z *Jawy* pod d. 28 czerwca donoszą, iż jenerał porucznik *von Geen* po ośmioletnim pobycie w tamecznej osadzie, wsiadł dnia 24 czerwca na okręt, celem wrócenia do *Niderlandów*. Odprawione tam kampanie nadwątliły mu zdrowie. Powstańcy tameczni nigdzie nie mogli oprzeć się ruchomym kolumnom wojska naszego.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 6 listopada.

Według postanowienia Kongressu Wiedeńskiego, dolina *Dappen* w kantonie *Woodt* ma należeć do Szwajcaryi, lecz Francya jeszcze jej nie oddała. Rząd wspomnianego kantonu wyprawił teraz znowu pełnomocnika do *Paryża* dla uregulowania granic.

H I S Z P A N I A.

Madryt d. 23 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Wkrótce po przybyciu nadzwyczajnego gońca z Katalonii, Minister wojny został wezwany do Króla Jmci, bawiącego w *Eskuryalu*, i otrzymawszy rozkazy od Monarchy, wrócił zaraz do tutejszej stolicy. Słychać, iż w Katalonii utworzyły się nowe bandy powstańców.

Mówią, iż *Don Miguel* nie chce słuchać rad, jakie mu dano ze strony Dworu naszego.

Wojsko Francuzkie z *Kadyxu* przechodzi ciągle przez tutejsze okolice wracając do oyczyny swojej. Niektórzy officerowie otrzymali pozwolenie przybycia do stolicy. Posel Francuzki, P. *St. Priest* odprawił wczoraj przegląd drugiej dywizyi tego wojska niedaleko murów miasta.

T U R C Y A.

Od granic tureckich 26 października.

List z *Bukarestu* pod dniem 20 b. m. donosi: „Od dwóch dni słychać nieustanne strzelanie z dział w stronie *Sylistryi*, trwające we dnie i w nocy. Ponieważ dawniej niekiedy tylko słyszano huk dział, zdaje się więc, iż wojsko Cesarzsko-Rossyjskie sprowadziło już działa oblężnicze na baterye, i blisko posunęło się ku twierdzy. Turcy mają mieć w *Sylistryi* 24,000 wojska.“ (z *Gaz. War.*)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.